

Mgr Adam Sosnowski  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Filologii Germańskiej  
Dyscyplina: literaturoznawstwo

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem  
dr hab. Magdaleny Sitarz prof. UJ  
oraz dr. hab. Pawła Zarychty prof. UJ

*Das Polenbild im Werk von Martin Pollack – zwischen Berichterstattung und Fiktion*

*Obraz Polski w twórczości Martina Pollacka – między sprawozdaniem a fikcją*

## **AUTOREFERAT**

Martin Pollack jest austriackim pisarzem, publicystą oraz tłumaczem, który szeroki rozgłos zyskał przede wszystkim poprzez swoje prace o kulturze i historii Europy Środkowej oraz Wschodniej. Urodził się jeszcze podczas II wojny światowej, w 1944 r. w Bad Hall, dorastał jednak głównie w Linzu oraz Amstetten. Już gdy miał kilkanaście lat okazało się, że ten obszar Europy i historii bardzo go interesuje, co musiało wzbudzić kontrowersje, biorąc pod uwagę środowisko, w którym dorastał, albowiem był to dom „żelaznych nazistów”. Historia rodzinna

Martina Pollacka jest dość skomplikowana, ale równocześnie tworzy klucz do zrozumienia jego twórczości.

Biologicznym ojcem Martina Pollacka był Gerhard Bast, wysokiej rangi oficer SS oraz Gestapo, który ukrywał się przez pewien czas po II wojnie światowej, a podczas próby ucieczki (najprawdopodobniej do Ameryki Południowej) został zastrzelony w 1947 r. na przełęczy Brennera w Tyrolu. Motywem tego morderstwa nie była zemsta za dokonane przez Basta zbrodnie, lecz najprawdopodobniej jego przewodnik po górach chciał się wzbogacić na tym, co ojciec Pollacka zabrał ze sobą na nowe życie zagranicą. Tym samym Martin Pollack swego prawdziwego ojca nigdy nie poznał, choć istnieje podejrzenie, że Bast po wojnie incognito odwiedził matkę i małego synka, czego ten oczywiście nie może pamiętać, nawet jeżeli to się wydarzyło. Tak czy inaczej, przyszły pisarz został wychowany przez matkę i ojczyma Hansa Pollacka (który nota bene podczas wojny także był nazistą, ale szeregowym), od którego przejął nazwisko. Kluczową rolę odegrali jednak dziadkowie od strony ojca, czyli Gerharda Basta, co może wydawać się interesujące pod kątem konstelacji rodzinnej z ojczymem. Matka Pollacka bowiem już w 1931 r. wyszła za Hansa Pollacka (przyszłego ojczyma), ale podczas II wojny światowej zaczęła romans z Bastem. Matka wystąpiła o rozwód, poślubiła Basta, natomiast po jego śmierci wróciła do swojego pierwszego męża, który przyjął do siebie także małego chłopca i nawet go adoptował. Później Pollack przyznał, że jest ojczymowi za to wdzięczny (i m.in. dlatego nie zmienił nazwiska na Bast), niemniej stosunki między nimi określił jedynie jako poprawne.

Młody Martin Pollack sporą część swojego dzieciństwa spędził w Amstetten, ponieważ to tam po wojnie zamieszkali jego dziadkowie. Mimo że byli nazistami z krwi i kości i nigdy nie uznali jakiegokolwiek winy ze swojej strony podczas II wojny światowej, a na płaszczyźnie politycznej i historycznej Martin Pollack ich ostro rozlicza, to jednak w warstwie osobistej

przyznaje, że dziadkowie byli dla niego najbardziej ukochanymi ludźmi na świecie i że spędzony z nimi czas wspomina najlepiej.

W wieku szkolnym Pollack został wysłany do internatu na drugim końcu Austrii i w przeciwieństwie do wielu innych pisarzy dobrze wspomina ten czas, ponieważ doświadczył tam czegoś w rodzaju szkoły otwartej. Uważa, że dzięki temu udało mu się uciec od ideologii nazistowskiej panującej w jego rodzinie i zdobyć nową perspektywę.

W roku 1963 rozpoczął studia slawistyki w Wiedniu. Ten wybór był ciosem zadany babcie, która z uwagi na miłość Pollacka do literatury namawiała go na germanistykę. Tymczasem obrany przez Martina kierunek całej rodzinie ze strony (biologicznego) ojca kojarzył się z „podludźmi bez kultury, których w ogóle nie warto poznawać, bo niewiele ich przecież różni od zwierząt”. Zaś najbardziej babcia bała się tego, że Martin Pollack poślubi Polkę, a Polki uważała za piękne i bardzo niebezpieczne. Jest to zresztą motyw pojawiający się w literaturze niemieckojęzycznej, a także czasami w twórczości Pollacka, choć z pewnością nie jest dominujący. Natomiast spośród filologii słowiańskich Pollacka najbardziej zainteresowała polska, między innymi dlatego, że bardzo polubił swoją nauczycielkę języka polskiego, a także dlatego, że podczas pobytu w Wiedniu poznał pisarza polonijnego, który wprowadził go w świat polskiej literatury.

W 1965 r. Pollack wyjechał na stypendium do Warszawy i wszedł w środowisko „Kultury”. Dla jego rodziny wyjazd do Polski był nie do przyjęcia i doprowadził do zerwania kontaktów z babcią, która na odchodnym zdążyła mu jeszcze przekazać, że „Polacy są naszymi odwiecznymi wrogami.” Pollack sam przyznał, że te słowa wywarły pewne wrażenie na nim, ponieważ jadąc do Polski rzeczywiście spodziewał się tu napotkać pewien poziom barbarzyństwa i był zaskoczony, jak mili ludzie przywitali go w Warszawie i jak bogata jest tradycja oraz historia Polski i całej Rzeczypospolitej – choć oczywiście szarżę i biedę PRL-u jak najbardziej też zauważył. Niemniej ten przyjazd do Polski okazał się wyznaczyć kierunek

dla całego jego życia twórczego. Najpierw podjął pracę jako publicysta i reportażysta, pisząc o Polsce oraz innych krajach komunistycznych dla Spiegla. Z tego powodu w 1980 r. otrzymał zakaz wjazdu do Polski i mógł wrócić dopiero po 1989 r. Od tego czasu już przyjeżdżał regularnie, jego książki ukazały się także w języku polskim, promował polskich oraz innych autorów naszego regionu w Austrii oraz krajach kultury niemieckojęzycznej. Warto również dodać, że Martin Pollack przetłumaczył dzieła Ryszarda Kapuścińskiego na niemiecki, dzięki czemu polski „cesarz reportażu” jest także znany w Austrii i w Niemczech. W 2017 r. Pollack zachorował na raka i od tego czasu niestety coraz mniej udziela się publicznie.

Ze względu na fascynację pisarza polską kulturą i historią, obrazy Polski w literaturze Pollacka są liczne i różnorodne. Zaś obraz Polski w literaturze niemieckojęzycznej jest czymś, co interesuje mnie od dawna, poświęciłem temu także moją pracę magisterską, stąd też zainteresowanie twórczością Martina Pollacka. Ponadto jest on pisarzem z Austrii, gdzie spędziłem kilka lat swojego życia, w związku z tym motywację do podjęcia się tego tematu miałem podwójną. Wreszcie jest to temat, który do tej pory nie został szerzej zauważony w dyskursie naukowym.

W swojej rozprawie doktorskiej skupiłem się wyłącznie na utworach Martina Pollacka, w których można znaleźć obrazy Polski i Polaków, pomijając publicystykę oraz przekłady. W swojej twórczości Pollack skupia się przede wszystkim na historii oraz kulturze byłego Imperium Habsburskiego oraz na II wojnie światowej i jej skutkach. Interesują go nie tylko wydarzenia polityczne, lecz także rozwój cywilizacyjny mający miejsce w tym regionie.

Centralnym tematem jest rozliczenie przeszłości. Martin Pollack nieraz odwołuje się do niemieckich (i austriackich) zbrodni narodowego socjalizmu oraz ich skutków dla mieszkańców Europy Środkowej, zajmował się także historią Holocaustu, zresztą nie tylko w książkach, ale także w swej działalności publicystycznej, przy czym chodzi mu nie tylko o rekonstrukcję tych wydarzeń, ale także o szukanie odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialność

kolejnych pokoleń za przeszłe wydarzenia. Ma to wymiar historyczny, ale rzecz jasna także osobisty, albowiem pytanie o winę, pokutę i przebaczenie jest mocno powiązane z własnym losem Martina Pollacka, który – jak wiemy – jest synem zbrodniarza wojennego.

I właśnie tą kwestią austriacki pisarz zajmuje się w swojej najbardziej znanej książce „Śmierć w bunkrze”, która ukazała się w 2004 roku. Jednak jego debiut literacki przypada na rok 1984, gdy ukazała się jego książka pt. „Po Galicji”, czyli jak sam mówi wyobrażona podróż po byłych obszarach Rzeczypospolitej znajdujących się pod zaborem austriackim. Jak już wspomniano, Pollack nie mógł podczas powstawania tego tekstu osobiście pojechać, aby zobaczyć te miejsca, tak więc opierał się na licznych źródłach, fotografiach, gazetach z tego okresu czy opracowaniach historycznych. Wspomniane teksty to dwa najważniejsze dzieła Martina Pollacka, którym w swojej rozprawie doktorskiej poświęciłem najwięcej miejsca.

Sama praca składa się z siedmiu głównych rozdziałów. Po wstępie pojawia się część teoretyczna, przy czym podzielam opinie, że jest ona zbyt długa i rozbudowana, co z pewnością przed ewentualną publikacją zostanie poprawione, dopracowane i skrócone. Wydaje się, że najważniejsze są tutaj te zagadnienia, które dotyczą autobiografii, tudzież literatury fikcjonalnej i niefikcjonalnej, kwestii narodowościowych oraz imagologii, albowiem mają one bezpośrednie przełożenie na twórczość Martina Pollacka. Próbę odpowiedzi na pytanie, czy należy ją zaliczyć do literatury niefikcjonalnej, literatury pięknej czy literatury faktu najlepiej podjąć, pracując na konkretnych tekstach, co zresztą pojawia się w późniejszych rozdziałach, a nie w części teoretycznej. Rozdział teoretyczny kończę przeglądem stanu badań na temat Martina Pollacka, przy czym starałem się podać obraz kompletny. Przed ewentualną publikacją także ta część zostanie to jeszcze raz przejrzana. Faktem jest jednak, że twórczość Pollacka nie odgrywa pierwszorzędnej roli w obecnym dyskursie naukowym. Z rodzimych badaczy warto wskazać Janusza Golca, który bodajże jako pierwszy podjął się tematu Pollacka oraz „Śmierci w bunkrze” tuż po polskiej premierze tego dzieła, oraz Pawła Zajasa. Jest on krytycznie

nastawiony wobec Martina Pollacka twierdząc, że ten manipuluje swoimi czytelnikami, niemniej szeroko zajmował się właśnie kwestią przyporządkowania genologicznego twórczości Martina Pollacka.

Kolejne rozdziały pracy zajmują się już konkretnymi tekstami Pollacka. Zaczynam od wyobrazonego przewodnika, a więc od książki „Po Galicji”. Zajmuje ona szczególne miejsce, nie tylko dlatego, że była debiutem Martina Pollacka, ale głównie dlatego, że pojawia się w niej wiele obrazów Polski i Polaków. Austriacki pisarz tym samym dołożył swoją cegiełkę do tego, że na mapach mentalnych odbiorców kręgu kultury niemieckojęzycznej pojawiło się skojarzenie między Rzeczpospolitą, Galicją i Polską. W opisie Galicji Pollacka – w odniesieniu do Polski – dominują dwa obrazy, mianowicie skrajnej biedy oraz powiązania polskości z katolicyzmem.

Następnie skupiam się na „Śmierci w bunkrze”, gdzie Pollack stawia czoła własnej historii i rozlicza swojego ojca na tle historii Europy, pokazując, że rozprawianie się z przeszłością oraz odpowiedzialność za zbrodnie nie są zamkniętym raz na zawsze tematem, ale wciąż odnawiającym się procesem, który dotyka także kolejne pokolenia. W wymiarze geograficznym narracja toczy się w większości poza Polską, a o tym, że Gerhard Bast brał udział w tłumieniu Powstania Warszawskiego, Martin Pollack dowiedział się dopiero po publikacji swojej książki – tym samym nie ma tego ważnego epizodu w „Śmierci w bunkrze”, autor nie zdecydował się także dodać tego w dodrukach. Centralnym tematem tego dzieła jest historia rodziny Pollacków oraz trudne relacje autora z nią, ale pojawiają się także tu obrazy Polski. Znajdziemy na przykład znów powiązanie polskości z katolicyzmem, ale również zamiłowanie Polaków do wolności czy rzekomy antysemityzm Polaków, choć należy dodać, że ten w swej ogólności nieuczciwy dla Polski stereotyp u Martina Pollacka pojawia się rzadko i Martin Pollack w swojej publicystyce również opisuje przypadki pozytywnych zachowań Polaków podczas II wojny światowej.

Piąty rozdział rozprawy doktorskiej opisuje zbiór esejów pt. „Dlaczego rozstrzelali Stanisławów“, gdzie najważniejszy esej nosi ten sam tytuł (i nawiązuje do niego zdjęcie na okładce). Chodzi o prawdziwą historię dwóch Polaków, którzy zostali zesłani podczas II wojny światowej na prace przymusowe do Bocksdorf, a więc miejscowości, w której dzisiaj mieszka Martin Pollack. Austriacki pisarz odkrył ich historię i zdażył porozmawiać z kilkoma świadkami historii na ich temat – doświadczył przy tym tego, co sam często krytykował w postawie Austriaków: nikt nic nie wiedział, nie widział, nie pamiętał. Rzecz jasna, także w tych tekstach znajduje się wiele obrazów Polski. Dotyczą one zresztą nie tylko II wojny światowej, ale także Polski po okresie transformacji, kiedy Pollack mógł znów przyjechać do naszego kraju. Na szczególną uwagę zasługuje moim zdaniem opis konferencji w Warszawie z początku lat 90. XX w., gdy oczyma zewnętrznego obserwatora pokazuje trudny czas przejścia z realiów (i mentalności) komunistycznej na wolnorynkową. Książka składa się z 24 esejów/reportaży, a w dziewięciu z nich pojawiają się motywy dotyczące polskości, w pozostałych widoczne staje się zainteresowanie Pollacka innymi krajami naszego regionu, jak na przykład Białorusią, Ukrainą czy Węgrami.

W pozostałych dziełach Martina Pollacka polskość nie jest już głównym tematem (albo nie pojawia się wcale), dlatego postanowiłem je opisać zbiorczo w jednym rozdziale. Warto wymienić tutaj jeszcze książkę „Cesarz Ameryki” skupiającej się na procesie emigracji ludności galicyjskiej do Stanów Zjednoczonych, gdzie znów głównym silnikiem napędowym jest skrajna nędza panująca na terenach zaboru austriackiego.

Cieszę się, że w ramach tej pracy ukazały się także dwa cenne dla mnie aneksy – przede wszystkim długa rozmowa, którą miałem okazję odbyć z Martinem Pollackiem tuż przed Świątami Bożego Narodzenia w 2018 r. w Wiedniu. Spotkanie odbyło się w klimatycznej wiedeńskiej kawiarni, co oczywiście musiało budzić skojarzenia ze słynną austriacką literaturą kawiarnianą i Pollack zresztą przyznał, że spotykał się w tym miejscu z kolegami po fachu (np.

z Josefem Haslingerem czy Christophem Ransmayrem). Obszerna, mająca po zapisaniu kilkadziesiąt stron rozmowa pozwoliła uzyskać wiele odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, a także lepiej poznać samego autora. Dla zrozumienia utworów tak bardzo nacechowanych własną przeszłością i historią rodzinną było to szczególnie pomocne. Ponadto Martin Pollack dowiedziawszy się o tematyce mojej pracy przesłał mi niepublikowany wcześniej wygłoszony przez niego w Dreźnie wykład z 2012 r., gdzie opowiada o roli swojego ojca w stłumieniu Powstania Warszawskiego.

Jak widać Polska należy do najważniejszych pól zainteresowań Martina Pollacka. Historia stosunków polsko-niemieckich tudzież polsko-austriackich jest długa, skomplikowana i miejscami bardzo trudna, nie brakuje okresów, kiedy Polska padała ofiarą krzywdzących stereotypów czy dyskryminujących działań. Odbicia tych postaw były widoczne także w literaturze na przestrzeni wieków, kiedy na przykład polski język uchodził za mniej wartościowy, a Polacy za barbarzyńców. Te postawy widać także w rodzinie Pollacków czy u autora, którego Martina Pollack często cytuje w „Po Galicji”, czyli o Karla Emila Franzosa. Aby pokazać to tło, w mojej rozprawie przywołałem jeszcze kilka innych przykładów z literatury niemieckojęzycznej, gdzie taka postawa była widoczna.

Austriackiego pisarza będącego bohaterem mojej rozprawy generalnie cechuje jednak bardzo pozytywne podejście do Polski i jak sam przyznaje w rozmowie, jednym z jego celów jest przełamanie negatywnych stereotypów wobec Polski – jako przykłady podaje krzywdzące dowcipy wobec Polaków czy rzekomy obraz Polaka-złodzieja. Pollack sam siebie rozumie jako twórcę mosty między kulturą obszaru niemieckojęzycznego oraz Polską, niejednokrotnie bardzo pozytywnie wypowiadał się o „Solidarności” czy o Janie Pawle II, co jest o tyle interesujące, że jest zadeklarowanym agnostykiem. Niemniej w twórczości Martina Pollacka można znaleźć także negatywne obrazy polskości, jak na przykład alkoholizm czy wspomniany już antysemityzm, ale nie jest to częste. To, co dominuje w wyobrażeniu Martina Pollacka o



Polsce to bieda – przynajmniej w wymiarze historycznym – oraz powiązanie z wiarą katolicką – to także współcześnie, o czym wspominał również w rozmowie. Tę pierwszą poznał w źródłach i na fotografiach, zajmując się tematem Galicji, a także w wymiarze osobistym, gdy w latach 1965-1980 przyjeżdżał do komunistycznej Polski, która stanowiła oczywiście silny kontrast do bogatego i wolnego Wiednia.